

Teofil Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni w czasach staropolskich*, Tuchów 2003, ss. 396.

Autor prezentowanej książki, były burmistrz Bochni, aktualny członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, w swojej rozprawie habilitacyjnej podał syntetyczne ujęcie dziejów Kościoła katolickiego w górniczej Bochni do końca istnienia Rzeczypospolitej Trojga Narodów. Samo miasto w średniowieczu stanowiło duży ośrodek przemysłowy, posiadający rozległe kontakty handlowe z całym krajem i zagranicą. Wprawdzie w czasach nowożytnych bocheńskie kopalnictwo solne nieco podupadło, niemniej nadal stanowiło ono siłę napędową rozwoju ośrodka i jego najbliższego regionu. Z tą rolą solin i stanu górniczego w dziejach bocheńskiej społeczności związana była organizacja Kościoła lokalnego, wykazująca wiele cech specyficznych.

Wielką zaletą omawianej rozprawy jest jej podstawa źródłowa, dobrze scharakteryzowana we wstępie. Autor dotarł do 7 kościelnych zbiorów archiwalno-bibliotecznych i 13 państwowych, przeprowadzając w nich pracochłonną kwerendę. Jest on w pełni świadomy, że nie dotarł do wszystkich akt, ze względu na ich wielką ilość. Stąd niektóre szczegółowe zagadnienia z życia kościelnego Bochni pozostały do opracowania przez innych historyków. Oprócz źródeł archiwalnych T. Wojciechowski wykorzystał liczne źródła drukowane. Dobrze porusza się w zagadnieniach z epoki średniowiecza, a jeszcze lepiej z czasów epoki nowożytnej, doprowadzając swoje badania do końca czasów staropolskich. Można żywić nadzieję, że w przyszłości zostaną opracowane dzieje religijności w Bochni w XIX i XX stuleciu. Odnośnie literatury przedmiotu Autor wykorzystał w zasadzie wszystkie dostępne mu źródła. Dla celów komparatystycznych mógł uwzględnić istniejące monografie innych polskich ośrodków kościelnych.

Przypatrzmy się bliżej ocenianej dystertacji, która została podzielona na pięć rozdziałów o charakterze problemowym. Całą strukturę wewnętrzną

można uznać za niemal klasyczną dla tego typu monografii. Czytelnik zasympywany jest dużą ilością szczegółów, zwłaszcza z epoki nowożytnej, których celem w przekonaniu Autora jest ilustracja pewnych ogólniejszych procesów. To nie ułatwia lektury, ale czyni ją bardziej przydatną dla przyszłych badaczy. Stąd każdy, kto w przyszłości podejmie się opracowania kościelnych dziejów jakiegoś ośrodka miejskiego (powstają prace dotyczące m.in. religijności mieszkańców Krosna, Jasła, Jarosławia), będzie musiał ustosunkować się do metody pracy i wyników osiągniętych przez Wojciechowskiego.

W rozdziale I-szym Autor ukazał dzieje świątyni farnej, której fundacja jest rozważana na tle odkrycia soli kamiennej i pierwotnego uposażenia. W szczegółach została ukazana lokalizacja pierwotnej świątyni i materiał, z którego została wzniesiona. Następnie został omówiony drugi kościół i jego styl, przebudowa po kilku pożarach, wystrój wnętrza oraz cmentarz i dzwonnica. Oprócz kościoła farnego zostały przedstawione inne obiekty sakralne, jak bernardyński kościół pw. Świętego Krzyża, kościół i klasztor dominikanów, trzy filialne kościoły szpitalne: św. Antoniego z Padwy, św. Leonarda i św. Macieja.

Rozdział II-gi Autor poświęcił prezentacji ustroju Kościoła bocheńskiego, ukazując dynamikę jego rozwoju poprzez ilość etatów zatrudnionych w duszpasterstwie i przez omówienie organizacji i instytucji o charakterze religijnym, funkcjonujących w mieście. Szczególną uwagę zwrócił na działalność wspólnot zakonnych dominikanów i bernardynów. Należy zauważyć, że niemal wszystkie ustalenia w tym rozdziale, to pokłosie drobiazgowej kwerendy archiwalnej z wielkimi odniesieniami do literatury przedmiotu, która w tej dziedzinie jest wyjątkowo skromna.

W rozdziale III-cim Wojciechowski przybliżył problematykę uposażenia Kościoła bocheńskiego, wymieniając dochody proboszcza, parafii farnej, wikariuszy i innych duchownych związanych z duszpasterstwem parafialnym, szpitali, szkół, a także podstawy materialne dominikanów i bernardynów oraz spory duchowieństwa bocheńskiego z miejscową radą miejską o płacenie podatków. Autor musiał zapoznać się z skomplikowanymi systemami mierniczymi i monetarnymi, fiskalnymi, gospodarczymi i prawnymi. Moim zdaniem pozytywnie wywiązał się z przedłożenia tych trudnych do naukowego opracowania zagadnień, wykazując odpowiednią dociekliwość i akrybię naukową.

Rozdział IV-ty Autor poświęcił duchowieństwu bocheńskiemu, oddzielnie omawiając kler diecezjalny (proboszczowie, wikariusze, mansjonarze, altarzyści, manualiści i gracjaliści) oraz zakonny (dominikanie, bernardyni).

W rozdziale została poruszona wielowiekowa problematyka sporów duchowieństwa parafialnego z zakonnym w zakresie duszpasterstwa. Został również dotknięty problem przedstawicieli duchownych różnych stopni wywodzących się z Bochni. Należy podkreślić włożony trud w zbieraniu informacji biograficznych o tak licznej grupie księży zaangażowanych w bocheńskim duszpasterstwie parafialnym w okresie staropolskim, dotąd bezimiennych i zapomnianych.

Treścią ostatniego rozdziału jest ukazanie metod oddziaływania duszpasterskiego duchowieństwa i ich percepcje przez wiernych. Autor ukazał szafarstwo sakramentów świętych i inne formy oddziaływania duszpasterskiego, zwracając szczególną uwagę na kult Matki Bożej Bocheńskiej, propagowany przez dominikanów. Na końcu rozprawy został poruszony wielki problem moralności wiernych w Bochni. Mógł on być omówiony dzięki wykorzystaniu dostępnych źródeł archiwalnych. Bochnianie byli z gruntu pobożni, przypadki cudzołóstwa trafiały się przeważnie radnym miejskim i kierownikom szkoły, a pospólstwo wdawało się w zwady i bójki, będące skutkiem nadużywania alkoholu w karczmach.

W swojej dysertacji Teofil Wojciechowski zastosował metodę analityczną, przez którą usiłował osiągnąć syntezę życia religijnego miasta górniczego Bochni w czasach staropolskich. Nie uniknął pewnych powtórzeń, które w nawale materiału mają prawo się znaleźć. Szkoda, że w rozprawie zbyt mało jest tabel, które dobrze ilustrowałyby omawiane zagadnienia badawcze. Znacznym mankamentem pracy jest brak indeksu osobowego i nazw geograficznych. Ze względu na bogactwo zawartej treści ich obecność w książce naukowej jest wprost nieodzowna. Brakuje też planu Bochni, przedstawiającego układ przestrzenny miasta w epoce nowożytnej, z zaznaczeniem wszystkich budowli sakralnych.

Pomimo tych mankamentów książka powinna znaleźć się w rękach nie tylko mieszkańców Bochni, ale i innych czytelników, którym bliska jest historia miast małopolskich.

Ks. Józef Mandziuk